

БІБЛІОТЕКА
НАУКОВОГО ТОВАРИСТВА ІМ. ШЕВЧЕНКА
у Львові.

IV

ЖС-17032

1929-1-12

56101

14

X

Ж^{IV} 17,032

1929 - 1-3, 4/5,
6-12

MŁODA WIEŚ

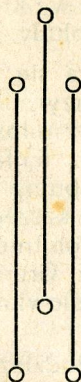
CZASOPISMO WOŁYŃSKIE-
GO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
WIEJSKIEJ.

Redaguje Komitet.

МОЛОДЕ СЕЛО

ЧАСОПИС ВОЛИНСЬКО-
ГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ
МОЛОДИ.

Редагує Комітет.



Adres: Równe Wołyńskie ul. Sienkiewicza 23. Konto P. K. O. 80.935.

Ruch młodej wsi na Wołyniu.

Nowe pismo, chcąc zdobyć zaufanie czytelników, na wstępie zapowiada czym będzie, co nowego przynosi, dlaczego powstaje. W szczęśliwszym położeniu jest „Młoda Wieś”. Nie potrzebuje legitymować się wobec członków Kół Młodzieży Wiejskiej, bo dość stwierdzić, że będzie posłańcem do nich i zwiastunem tego, co dzieje się w innych Kółach na Wołyniu. Dla reszty młodzieży wiejskiej będzie pobudką, by wstępowała w ślady zorganizowanych już kolegów. Dla działaczy społecznych będzie informatorem o wszelkich poczynaniach i pracach, o całym ruchu młodzieży wiejskiej, który nie mało już waży na szali postępu i rozwoju wszechstronnego wsi.

„Młoda Wieś” będzie więc radosną nowiną, przez wszystkich, dla kogo dążenia i prace rozwojowe wsi nie są obojętne, mile oczekiwaną.

Nie sposób wszystko odrazu wypowiedzieć o charakterze ruchu zorganizowanej młodzieży wiejskiej, bo nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach, szczególnie w słowiańskich, przejawiał on już ogromne bogactwo kierunków w myśli, różnorodnych dążeń i prac społecznych. — Zaczniemy więc od rzeczy najważniejszych, od tego, co jest duszą tego ruchu.

Najważniejszą cechą ruchu młodej wsi jest jego *piękno*. Jest on pięknym dlatego, że jednoczy ludzi, którzy przeżywają wiosnę swego życia, a więc ten okres, kiedy człowiek osiąga najdoskonalsze piękno zewnętrzne swej postaci. Stwierdzam to wobec Was, młodzi przyjaciele, którzy macie poczucie tego piękna zewnętrznego, tej tężyzny fizycznej, a w niewyraźnych często poruszeniach dopiero zaczynacie wyrabiać w sobie piękno wewnętrzne, piękno swych dusz, którzy przeżywacie owe chwile,



kiedy serce ludzkie wznieca najszlachetniejsze poruszenia, kiedy uczucia rozwijają się, jak bujny kwiat, w którym nie lęgnie się jeszcze robak rozczarowań, nienawiści lub obłudy.

W ruchu młodej wsi zaznacza się również wybitnie *żywiółowa twórczość*. Człowiek w młodości, jak przyroda na wiosnę, z nieznaną już później siłą dobywa ze swej natury, z miłości świata i ludzi całą swą przyszłość. Niekiedy łamie się i ulega najłatwiej zatruciom, jak ta młoda roślina. Lecz częściej zdobywa bujny rozrost, jak większość zdrowych tworów przyrody. Stąd to płynie szczególne znaczenie wieku dojrzałej młodości, co n. p. w Danii tak dobitnie zostało podkreślone przez największego wychowawcę narodu, M. Grundtwiga i zastosowane w Uniwersytetach Ludowych, a w krajach słowiańskich znalazło wyraz w żywiółowości ruchu młodzieży wiejskiej.

Tak też było i w Polsce. Młodzież wiejska nie czekała, aż przyjdą do niej organizatorzy i działacze z poza wsi. Sama, z własnych pomysłów, z młodzieńczych serc wysnuła idee odrębnej i samodzielnej organizacji. Nie mogła przed wojną ujawnić swych tęsknot i dążeń, gdyż rządy zaborcze nie dozwalały tworzyć żadnych organizacji, dopiero w latach wolności, gdy to przez całą wieś przeszło silne poruszenie i powstała świadomość odrodzeniowych prac nad jej własnym usamodzielnieniem i wyzwoleniem społecznym, gospodarczym i kulturalnym, młodzież wiejska stanęła w pierwszych szeregach tej nowej armii pracy ludowej, pracy prowadzonej pod hasłem wytworzenia i wywalczenia lepszego jutra dla wsi i całego społeczeństwa.

Młodzież wiejska samorzutnie i żywiółowo zakładała swe Koła, w których dobywały się na wierzch i przerabiała w kształty realnych prac dawne tęsknoty młodzieży, napół świadome, a snute najczęściej podczas różnych harców, śpiewów i zabaw młodzieńczych. To wszystko w zorganizowanych Kołach dojrzywało, urastało i szlachetniało przy braterskich i przyjacielskich nastrojach nowego życia koleżeńskiego, a mała i z czasem niktło wszystko to, co przedtem znajdowało ujście w psotach, wyrządzanych sąsiadom, w nieszlachetnych odruchach, płynących z dzikich, nieopanowanych instynktów.

Młodzież zorganizowana — powiedzmy krótko — uszlachetniała się, uczyła się godziwie i pięknie bawić, do życia wiejskiego wprowadzała prawdziwą, szlachetną radość. Rugowała dawną swarliwość, sąsiedzkie zajadki, stwarzała koleżeńską przyjaźń. Krewkość młodzieńcza wyrażała się w śmiałych pomysłach zbiorowej, zgodnej współpracy. W młoda gromadę wiejską wstępował nowy duch zgody. Ustępowały zaś prostackie klótnie i bójki między młodzieżą sąsiednich wiosek, a wytwarzały się przyjazne stosunki podczas wzajemnych odwiedzin i zabaw. W ten sposób dojrzywały zdolności do poważnych prac oświatowo-kulturalnych i społeczno-gospodarczych, jakie obecnie Koła Młodzieży Wiejskiej już powszechnie prowadzą, o czym zaś napiszemy w następnych numerach.

A wszystko to odbywało się szybko, żywiółowo, samodzielnie, bez większych wpływów z zewnątrz i w tem to właśnie polegała doniosła wartość ruchu młodej wsi.

„Młoda Wieś“ zwraca się do młodzieży polskiej i ukraińskiej w jej ojczystych językach. Jest to świadectwem wobec swoich i obcych, że Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej skupia już w swych szeregach młodzież obu tych narodowości. Jednych i drugich jednoczy, dla jednych i drugie chce być drogim przyjacielem.

Ruch młodej wsi na Wołyń przeniknął z zachodnich dzielnic państwa polskiego. Nic dziwnego, że rozpowszechnił się najpierw po polskich wioskach Wołynia. Przez pewien czas młodzież ukraińska stała na uboczu. Dopiero teraz zaczyna się organizować w podobny sposób, jak polska.

Uważam, że fakt ten odbywa się w najodpowiedniejszej chwili, bo w tym czasie, kiedy Woł. Związek Młodzieży Wiejskiej obok prac kulturalno-oświatowych i wychowawczo-obywatelskich na szeroką skalę rozpoczął prace wychowawczo-rolnicze. Prowadząc dalej planowo te prace, stanie się jednym z głównych pionierów postępu gospodarczego wsi, który tak ważny jest tak dla wsi polskiej, jak i ukraińskiej. Równie dobrze wszystkim zależy na tem, by wieś każda, bez względu na to, jakiej narodowości i wyznania rolnicy w niej mieszkają, była zamożna oświecona i kulturalna.

W tej to zgodnej pracy dla rozwoju rolnictwa i zdobycia dlań należytego stanowiska w społeczeństwie i w państwie, wyrazi się wcześniej czy później porozumienie drobnych rolników, całego ludu wiejskiego, nie tylko na terenie państwa polskiego, lecz także na znacznie szerszym, obejmującym w pierwszym rzędzie większość krajów słowiańskich. Boć nie same tylko sprawy natury społeczno-gospodarczej, lecz niemniej bardzo wiele wspólnych cech słowiańskiej kultury ludowej, o czym mówi nam wyraźnie wiele podobnych obrzędów i zwyczajów wiejskich, wiele pokrewnych pieśni ludowych w różnych krajach słowiańskich, doprowadzi do tego porozumienia.

W miarę rozwoju oświaty, kultury i dobrobytu lud wiejski będzie zdobywał zrozumienie, że nie kto inny, lecz on właśnie odgrywa naczelną rolę w społeczeństwie, jako wierny stróż, niezachwiany obrońca i skrzątny gospodarz głównych dóbr narodowych—ziemi, a niemniej także jako troskliwy piastun rodzimych wartości kultury narodowej. Temu zaś poczuciu i świadomości towarzyszyć musi dziś czy jutro dążenie do stworzenia solidarnych szeregów, do wspólnego frontu społecznego.

Oczywiście w chwili, kiedy jest tylu wychowawców, którzy ludowi wiejskiemu wszczepiają obce jego duszy i życiu pojęcia przesadnych ambicji narodowych, wyłączności narodowościowych i wzajemnych uprzedzeń—sprawa solidarnej współpracy wsi bez względu na jej różnice wyznaniowo-narodowościowe jest ideą jeszcze nie na dzień dzisiejszy. Lecz skoro organizacja młodzieży wiejskiej ma charakter wychowawczy, to jest organizacją na wyrost. Młodzież, która ma tworzyć nowe jutro, musi wybiegać myślą w odległą przyszłość!

Niechaj taką stanie się organizacja młodzieży wiejskiej na Wołyniu.

ВІД РЕДАКЦІЇ „МОЛОДОГО СЕЛА“

Новий часопис то так, як новий гість, що його перший раз бачиш. От, приходить до хати незнайомий. Хто він? Звідки? Чого прийшов? Позналились: вже знаєм його ім'я, прізвище, знаєм звідкіля. Та й досить. Прийшов, побалакали й пішов. Бог там з ним. Чи то мало людей швендяється по світі? Але коли той незнайомий нам припав до сподоби, то ми його просимо: „Заходьте частіше“. І часом так буває, що з такого незнайомого робиться згодом найближчий друг, якого б ми хотіли часто бачити у себе в хаті, до якого й самі охоче йдемо, щоб поговорити щиро та й порадитися в потребі. А буває часом і інше: зразу нам припаде людина до сподоби, а познайомились ближче — та й відкинуло: не кортить і здібатись.

Від чого це залежить? А от від чого: коли ми, познайомившись з кимсь близько, переконаємось, що він ретельний, правдивий, не брехун, що йому можна вірити, то нас до нього горне; коли-ж перевіримося, що брехун, що йому вірити не можна, бо в нього слово — вітер, то нас тоді відкидає.

Так воно є і це всяк по собі примічає. А чого воно так? бо на правдивого чоловіка ціни не має, а брехунові ціна — гріш, та й то дорого.

Так воно й з часописом. Коли він перший раз попадає нам в руки, то нам він лише стільки цікавий, як і всякі новинки; проглянув, зімняв та й кинув. Чи то мало того друкованого паперу тепер на світі? Але щоб скортіло аж виписати новий часопис, щоб скортіло його, як дорогого гостя, мати в хаті, ждати, як приходу доброго друга, то його треба провирити, чи варт він того, треба провирити: чи він правдивий, чи брехливий, чи можна вірити тому, що в ньому пишеться, чи ні? Коли часопис правдивий, то за нього варто і дорого заплатити, бо йому, як доброму другові, ціни не має, коли-ж брехливий, то й дарма його не треба. Кому сміття потрібне?

Коли новий часопис появляється Бог знає звідки, то не так то легко його зразу і розпізнати: що воно таке? Бо й шило з мішка, коли добре заховане, то не зразу вилазить, аж тоді, коли добре мішком потрусити. А трусити

треба добре, бо тепер світ такий забреханий, так хитро вміє брехню облесними словами обмотати, що не так то легко зразу й розпізнати.

З нашим часописом „Молоде Село“ читачі того клопоту не будуть мати, бо знають, хто його видає. „Молоде Село“ то часопис „Волинського Союзу Сільської Молоди“, якого праця проходить не тайно, але явно, перед очима. От-же часопис „Молоде Село“ то не є якась новинка, а тільки дальший розвиток праці Волинського Союзу Сільської Молоди. Союз розвивається, гуртки Сільської Молоди множаться, от же й з'явилась потреба видавати часопис, щоб в ньому проводити ті самі думки, які й є провідною ідеєю гуртків Сільської Молоди. А що членами гуртків є молодь і українська і польська, то й з'явилась потреба видавати часопис у двох мовах — українській та польській.

Який буде зміст часопису? Про що саме будемо писати? Сама назва: „Молоде Село“ показує, що в ньому про оте саме молоде село будемо писати. Про те, яке те село, на нашу думку, повинно бути. Само собою, що коли-б ми були тої думки, що в наших селах все, як слід, що нічого поправляти не треба, що нехай собі все так буде, як тепер є, то й справді не було би про що писати. Але ніхто розумний такої думки не може бути. Коли б все завше мало бути „по старому“, то світ стояв би на місці. А ми бачим, що світ на місці не стоїть, що з кожним новим поколінням міняються форми життя. Того світового поступу ми не в силах спинити; мусимо йти враз з іншими все вперед тай вперед. Хто захотів би стати на місці той би лишився ззаду й потім трудно б йому було дігнати тих, що не ставали, але йшли поступом, поруч зі світом.

Так є скрізь на світі, бо таке є загальне правило поступу. Так і в нас мусить бути, а нам, більш як кому спішити треба, бо ми залишились за світовим поступом далеко ззаду. Не наша то вина й не нам за це сором. Царська, московська влада боялась поступу й тримала селян у темряві, знаючи що з освіти береться поступ. І длятого то на світі, в західніх державах, селяне вже освічені, а у нас ще темні і там вони заміжні, а у нас бідні, там гірша од нашої земля родить більше, ніж наша; там села чисті, наші брудні, словом, куди не кинь, а все ми далеко ззаду, за

світовим поступом, і багато праці нам треба, щоби з ними порівнитись; а світ же не стоїть, поступ іде що раз то далі.

Хто-ж поведе молоде село шляхом поступу? Ніхто інший, тільки сільська молодь, ота наша молодь, що тепер доростає й готується до життя; в ній вся надія. Тисячі молодих хлопців та дівчат—то через кілька, кільканадцять років тисячі хозяїнів та хозяїнок, то будучі молоді, батьки та матері і в їх руках будуть села оті молоді села, а будуть вони такі, якими їх зроблять молоді їхні хозяї — теперішня сільська молодь. І надіємось, що з Божою поміччю через одно—два покоління, наші волинські села доженуть і переженуть культурні села західньої Європи.

До тієї тяжкої але й радісної праці, для добра свого рідного краю своїх рідних сіл, сільська молодь готується тепер в своїх гуртках, а наш часопис „Молоде Село“, стремітиме стати для гуртків Сільської Молоди щирим, правдивим другом, до помочи й до поради завше готовим.

Wychowanie Rolnicze.

W sferach rolniczych najpoważniej jest traktowany, a wśród kółkowiczów prawdopodobnie najwięcej jest znany najnowszy dział pracy w naszej gromadzie Związkowej. Mam tu na myśli wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej przez konkursy rolnicze. Na Wołyniu pracę tę zapoczątkowaliśmy dopiero w roku 1927, równocześnie zresztą z innymi, nielicznymi powiatami w województwach centralnych. Na pierwszy raz (rok 1927) do tych oryginalnych, a nie znanych i niepraktykowanych zawodów stanęło 97 kółkowiczów z 10 Kół Mł. Wiejsk., z 2 powiatów, (Kostopolski i Łucki), biorąc razem 173 tematy konkursowe. Jak z poniższego, wynika, było to jedynie hasło do pracy rolniczej. Bo oto bez specjalnych wysiłków w roku 1928 do konkursów stało 328 kółkowiczów z 29 Kół Młodzieży Wiejskiej w powiatach (Kostopolski, Łucki, Dubieński, Krzemieniecki, Rówieński i Horochowski), biorąc razem 508 tematów konkursowych, a w roku bieżącym 1929 stanęło do konkursów 911 kółkowiczów z 66 Kół Mł. Wiejsk. w ośmiu powiatach Wołynia (nie objęte jedynie są pow. Kowelski i Lubomelski), formując 223 zespoły konkursowe, które pracują nad skutecznym rozwiązaniem 1819 tematów konkursowych. Poniższa tabelka wykazuje rozmieszczenie prac według powiatów:

W roku 1929 konkursami objęto	P O W I A T Y								
	Kostopol- ski	Rówieński	Łucki	Dubieński	Krzemie- niecki	Włodzi- mieński	Horocho- waki	Zdobu- nowski	Razem na tę województwo
Miejscowości (Kół Młodz.)	15	6	13	4	15	8	3	2	66
Utworzono zesp. konkurs.	44	23	55	15	54	21	7	4	223
Osób biorących udz. w kon.	201	75	152	67	270	90	28	28	911
Tematy hodowlane:									
Wychów cieląt rasowych .	—	—	35	—	—	—	—	—	35
„ prosiąt rasy biał. ang.	29	20	44	34	103	42	—	6	278
„ kur zielononózek .	12	—	23	9	69	21	—	8	142
Tematy z uprawy roślin:									
Uprawa burak. pastewnych	68	—	28	18	129	30	27	10	310
„ ziemniaków	56	39	25	6	72	22	19	—	239
„ kapusty	46	—	40	21	95	—	8	—	210
„ kukurydzy	32	—	39	—	—	—	8	10	89
„ lucerny	—	12	—	—	—	—	—	—	12
„ marchwi pastewn.	24	—	—	—	—	—	—	—	24
„ cebuli	43	—	35	—	—	34	—	—	112
„ pomidorów	16	11	—	—	—	—	—	—	27
„ ogródków kwiatow.	27	31	22	—	30	7	—	—	117
Tematy ogóln. rolnicze:									
Konkurs tępienia chwastów	—	—	—	—	220	—	—	—	220
„ rachunkow. rolnej	—	4	—	—	—	—	—	—	4
Ogółem tematów	353	117	291	88	718	156	62	34	1819

Skąd ten pęd tak radosny i twórczy? Metodą pracy trafiono do duszy młodzieży. Chłopak czy dziewczyna wiejska zawsze na roli ojcowskiej pracowali. Z nakazu młodzież powinnośc tę czyniła. Mechanicznie czynność tą wypełniała. Za pługiem czy broną chłopak szedł bezmyślnie, bo nikt go pracą tą nie zaciekawił, myślenia jego nad rozwiązaniem wielkich tajemnic przyrody nie pobudził. W robocie konkursowej podejście ma inne. Nim do pracy stanie, organizacja wzywa go na trzydniowy kurs przygotowawczy. Specjaliści rolni wprowadzają go jakby w inny świat. Te same ojcowskie pola, te same sady, te same łąki, a jednak wszystko to niczem z bajki, wszystko to życie zaczyna. Poznaje, że w grudce ziemi zawarty jest cały świat drobnoustrojów (bakterji), że każda najmniejsza roślinka to wielce skomplikowany mechanizm regulowany odwiecznymi prawami przyrody. I potem gdy w pracy konkursowej za pługiem czy broną idzie, to wie poco to czyni. Myśl jego z uwagą za czynnością bieży, doświadczalnie potwierdza myśl Bożą,

od stworzenia świata ustanowioną. Inaczej wtedy uwag instruktora słucha, w chwilach wolnych gazety i książki chętnie się ima, by głębiej, by szerzej poznać to, co rozum ludzki rozwikłał i jako prawdy wiedzy rolniczej ustanowić zdołał. Chłopak czy dziewczyna przystępują do pracy z takim nastawieniem, pracę swą rolną rozumieć zaczynają, do ziemi matki przywiązują się duszą całą, życie wsi radość im daje, tęsknota za brukiem miejskim odlatuje hen, bo chłop znalazł i poznał swój własny świat. W tem właśnie zawarta jest wysoka wartość wychowania rolniczego młodzieży wiejskiej przez konkursy rolnicze.

A. Hermaszewski.

ВЕСНЯНЕ СВЯТО РІЛЬНИЧОЇ ПРАЦІ В КРЕМІНЦІ.

Дня 21 квітня від самого ранку великий рух на гостинних подвір'ях Кремінецького Ліцею, як-би на ринку. Хоч і неділя, а з'їзджаються одна за другою фурманки, і на кожній гарний, біленький кабан. Всякий дивується, що всі вони так до себе подібні, всі вимиті і так неподібні до звичайних свиней на Волині.

Що ж то за ярмарок? Має відбутися оцінка 5-місячної конкурсної праці членів гуртків Сільської Молоди, вистава підсвинків, що припали їм по жеребкові і роздача нагород тим членам гуртків, котрі найбільше в цій справі зробили. Кожного, хто знає сільські забобони, може здивувати, що хтось на селі піддає під контроль вчених рільників свою працю годовляну і хлівець. Що за переміна, що господар, котрий неохоче провадив до обори чи хліва навіть свого сусіда, бо чужі погані очі можуть наврочити, тепер працює на очах всіх, вислід своєї праці піддає оцінці других?

Перемену цю впровадили на село молоді. На заклик своєї організації приступили вони до перегонів в праці конкурсній; стараються вони найкраще вигодувати підсвинка, найстаранніше обробити ріллю, або одержати найбільший збір жита, картоплі і ріжної городини. Ці молоді повірили вже, що рільництва й господарки треба вчитися не з самої тільки практики дідів та батьків. Треба шукати нових взірців у тих, що впроваджують до господарки що-раз то нові поліпшення. Молодь це зрозуміла і з великим зусиллям старається, щоб зайняти перше місце в тому шляхотному супер-

ництві. Колись сільська молодь, як ще не була зорганізована, йшла теж на перегони між собою, але найчастіше на перегони в справах некорисних. Один перед другим старався видумати найбільші збитки, чи хто найбільше вип'є і т. п. Пусті були амбіції темної молоді. Тепер сільська молодь, скупчена в гуртках, робить перегони праці в справах корисних.

За сільською молоддю в тих рільничих перегонах ідуть вже й старші господарі. В часі того свята рільничої праці в Кременці, запитую я сивого господаря, чи є яка користь з тієї „свинячої забави“.

— Не забава це — відповідає — а гарна праця.

— Але чи ж то не видумка тих мудрих інструкторів?

— Ні! — каже твердо — ми вже сами знаємо, що це добре. Приніс ото мій син в ті великі морози таке маленьке, що й до кішені сховав би. Я й сам не був тому радий. Але він нічого, тільки наглядає, щоб тому було тепло, а як вийде на подвір'я, то зараз до хлівця. І чистить його бідолашне та й їсти йому дає по приписах. Я не хотів зразу й дивитись на ту забаву. Аж тоді тільки, як приїхав якийсь пан оглядати ці поросята в цілім селі, то й я вже зацікавився. Тоді почав я думати, що може то й правду кажуть оті „інструктори“. Поросяук мав три місяці, а гладенький, як слимак, а виріс, як инший за рік. От бачите, що то не забавка.

Зацікавлений розмовою йду я до ваги і дізнаюсь, що кожний конкурсний поросюк важить більш як 100 kg., а навіть і до 130 kg. хоч годовано його тільки 5 місяців, а браний до хову важив тільки 12 kg. І це мене переконає, бо знаю з практики, що старим способом треба було-б ховати найменше з рік, щоб дігнати до такої ваги.

Всі конкурсні задоволені, бо при вазі стоїть представник кооперативної різні з Дембіци, котрий заплатить добрі гроші за молодих кабанців, бо надаються вони на бочки й шинки, котрі так жадібно розшукує заграниця.

Наступає вистава й оцінка найкращих вислідів.

Найкращі нагороджуються культиваторами, обсипниками та иншим рільничим знаряддям, другі ж одержують грошові нагороди для виїзду до рільничих шкіл.

Дізнаюсь, що ранньою весною був перепроваджений

також в Кременецькім повіті конкурс чищення садів. Мало це ті наслідки, що за прикладом конкурсівців цілі села очистили дерева, вирубуючи сухе й непотрібне гілля й побілюючи пні.

Але на тому не кінець. Численно зібрана молодь горнеться тепер до гарної колумнової залі Кременецького Ліцею, бо там має відбутися конкурс народніх хорів. По черзі виступають перед численно зібраними глядачами 5 хорів, що співають пісні польські та українські, в яких багато живого розмаху села, чи повно задуми та затаєного смутку. Хори з Загаєць та Бережець здобувають перші місця.

Це все нас потішає і каже вірити в будучність села. Вже не в мріях але в ясних передбаченнях можна малювати в думках розкішні картини, про те, яким господарним, заможним і гарним буде наше село, коли ще більше громадян стане до тих шляхотних і корисних перегонів в праці.

I. Д.

Z przeszłości naszej wsi.

Każdemu wiadomem jest, jak to źle się działo naszym dziadom i pradziadom w czasie, kiedy w Polsce była pańszczyzna. Chłop był wtedy własnością pana i był przywiązany do ziemi. Niewolno mu było wyprowadzić się z jednej wsi do drugiej, bo nawet niewolno mu się było ożenić z dziewczyną z innej wsi bez specjalnego zezwolenia pana. Robić musiał on „na pańskim“ bezpłatnie i prócz robocizny musiał dawać jeszcze różne daniny i opłaty. Na Wołyniu prócz 3 dni w tygodniu obowiązkowej pańszczyzny i 8 do 28 dni nadliczbowych robocizny, opłacał chłop czynsze od 1—8 złotych i inne opłaty, daniny różne musiał składać. Jeżeli przeliczymy czynsze i inne opłaty, oraz daniny na dni robocze, to otrzymamy, że razem z pańszczyzną musiał chłop odrabiać 321 dni pańszczyzny w roku. Jeślibyśmy to zamienili na pieniądze, to na ówczesne pieniądze wynosiło to wszystko 107 złotych.

Ważną też sprawą było sądownictwo. Otóż sędzią chłopą był jego pan. Naturalnie możemy sobie wyobrazić jaki to był sąd i jaką sprawiedliwość chłop na takim sądzie uzyskał. Było prawo, że panu nie wolno było chłopą zabić, ale karać cielesnie było wolno. Prócz kary cielesnej, często karano chłopów robocizną dodatkową. Były też wypadki, że chłop, czy chciał czy też nie, musiał wódkę w pańskiej karczmie kupować.

Światlejsi ludzie zrozumieli, że taki stosunek jest zły i zaczęli rozmyślać nad polepszeniem doli chłopą. Szło to bardzo ciężko.

Zobaczmy jak to na Wołyniu jeden z takich mądrych ludzi zaprowadził w swoim majątku zmianę na lepsze. Dzisiaj nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić jak wielkie to były zmiany — ale wówczas był to daleko idący — bo można powiedzieć — rewolucyjny krok. Mężem tym był Stanisław Grzegorz Worcell, ojciec sławnego — w walkach o wolność ludu znanego, pierwszego socjalisty polskiego Stanisława Worcella, który w czasie powstania przeciwko carowi sam w r. 1831 był posłem z powiatu łuckiego na sejm w Warszawie, a po upadku powstania wyjechał do Francji, a potem do Anglii.

Dnia 28 maja 1793 roku zawiera Stanisław Grzegorz Worcell, właściciel Stepania i okolicy, umowę z gromadą Znosicką (dzisiaj Znosicze w powiecie sarneńskim), w sprawie pańszczyzny.

Na podstawie tej umowy uregulował Worcell z gromadą Znosicką powinności, daniny i opłaty w ten sposób, że od niektórych ciężarów zwolnił poddanych zupełnie, inne dokładnie określił, by nie było nadużyć. Pozwolił na opuszczanie ziemi za zgodą dworu i gromady i w ten sposób dawał każdemu wolność osobistą. Zorganizowano według tej umowy sąd, złożony z wójta mianowanego przez dziedzica i dwóch gospodarzy wybranych przez gromadę.

Rodzaje kar były ściśle ułożone, kara bicia została zniesiona, wyjątkowo mógł sąd ten skazać człowieka gromady na różgi wtedy, jeżeli okazało się złodziejstwo, pobicie, lub okaleczenie ciała. Za inne wypadki sąd mógł nałożyć karę pieniężną. Z pieniędzy tych otrzymywali zapomogę ci, którzy ponieśli straty przez pożar. Gdy się gospodarzowi spalił dom, prócz zapomogi pieniężnej, gromada wybudowała mu nowy dom.

Umowa zabraniała wynajmu pola lub sianozęci, aby nie wywoływać sporów granicznych. Gdyby jednak mimo tego zakazu ktoś grunt innemu wynajął, musiał otrzymać 20 płaz. Prócz tego założył Worcell spichrze zbożowe na wypadek klęski.

Umowę tę podpisali gospodarze wsi Znosicze i Stanisław Grzegorz Worcell.

Tak to do wiekopomnego gmachu reformy włościańskiej, na ziemiach polskich jedną z pierwszych cegieł położył Stanisław Grzegorz Worcell właściciel Stepania na Wołyniu.

J. Hoffman.

Każdy społecznie pracujący nauczyciel winien być prenumeratorem „Młodej Wsi“. Ponadto dla gruntowania swych wpływów, winien jednać prenumeratorów w swym otoczeniu.

KRONIKA ORGANIZACYJNA.

Zebranie Związkowe u p. Wojewody.

W dniu 22 kwietnia b. r. w sali konferencyjnej Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, w obecności p. Wojewody, odbyło się zebranie sprawozdawczo-programowe Rady Nadzorczej Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej z udziałem Zarządu i przedstawicielei instruktoratów powiatowych Kół Młodzieży Wiejskiej.

Witając p. Wojewodę, zebranie zagał kol. J. Grabowski, poczem prezes kol. A. Hermaszewski złożył sprawozdanie ze stanu organizacji i działalności Związku w roku ubiegłym.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności w r 1928 będzie wydrukowane w oddzielnej broszurze i rozesłane Kołom Młodzieży i naszym sympatykom. Zaznaczyć tutaj należy, że rozwój organizacji i jej dorobek jest znaczny.

Kół na terenie Wołynia istnieje 93, w których grupuje się 2126 członków, w tej liczbie Ukraińców 523. Liczba ta może jest nieco zamała na organizację, mającą za sobą 10 lat zbiorowego wysiłku. Jednak, biorąc pod uwagę historję i warunki rozwoju, stwierdzić należy fakt znacznego dorobku. Ważnem również jest to, że kiedy w roku 1927 w ogólnej liczbie członków W. Z. M. W. liczono zaledwie 3% młodzieży ukraińskiej, to w chwili obecnej liczba ta wzrosła do 25%. Pod tym względem najbardziej może ten dodatni moment występować w powiecie krzemienieckim, gdzie na ogólną liczbę członków 523 jest Ukraińców 368.

Drugim dokumentem, stwierdzającym fakt postępu, to wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej, co więcej szczegółowo omawiamy w specjalnym artykule. Z dziedziny wychowania fizycznego utworzono przy Kołach Młodzieży Wiejskiej 23 sekcje, w których pracuje 338 członków. Urządzono ze sportowcami 13 zawodów międzykołowych i powiatowych.

Po wysłuchaniu programu pracy na rok bieżący pan Wojewoda w dłuższem przemówieniu podniósł radosny objaw, iż do organizacji garnie się młodzież ukraińska, gdyż tylko przez młodzież różnice narodowościowe na Wołyniu da się osłabić. To jest ten wzniosły cel, który organizacji winien stale przyświecać w każdej pracy. A praca musi być zakrojona szeroko, głęboko pod względem wartości ujętej. Z tych względów stanowisko neutralne, zajęte przez Woł. Zw. Mł. Wiejsk. w stosunku do rozłamu w centrali warszawskiej pan Wojewoda uważa za jedynie słuszne i całkowicie je popiera. Podając dalej szereg cennych uwag, oświadczył, iż z całym zrozumieniem pracę tę będzie popierał i w granicach możliwości lustrował.

Również cenne uwagi dorzucił p. naczelnik Tendziagolski z dziedziny wychowania rolniczego, jako najważniejszego działu pracy Woł. Zw. Młodz. Wiejskiej i zaoferował swoją współpracę.

Po dyskusji Rada Nadzorcza sprawozdanie Zarządu i program pracy jednogłośnie zatwierdziła.

Ponadto Rada uchwaliła wydać odezwę do Kół Młodzieży Wołynia zawiadamiającą, że dla dobra całości ruchu młodzieży wołyńskiej Związek w myśl uchwał ostatniego Zjazdu zachowuje nadal całkowitą neu-

tralność do istniejących central warszawskich, aż do czasu ich faktycznego połączenia się. Ponadto Rada zatwierdziła projekt Zarządu, co do wydawania „Młodej Wsi“, nakazując obowiązkowe prenumerowanie organu związkowego przez Koła Młodzieży Wiejskiej Wołynia, w stosunku 1 egz. na 6 członków Koła. Wskazaniem też jest prenumerowanie w Kołach „Siewu“ i „Wici“.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu 8-iu nowych Koł Młodzieży Wiejskiej zebranie w miłym nastroju zakończono.

K ó ł k o w i c z e !

Oto macie pierwszy numer dawno oczekiwanej przez Was „Młodej Wsi“. Pewni jesteście, iż pismo będzie odpowiadało Waszym potrzebom. Musicie zabezpieczyć mu byt, przez niezwłoczne nadesłanie prenumeraty. Niech każde Koło ściśle zastosuje się do obowiązującej uchwały Rady Nadzorczej Związku i zaprenumeruje 1 egz. „Młodej Wsi“ na każdym 6 członków. Pozatem rozpowszechniajcie prenumeratę wśród swoich znajomych i przyjaciół. Pamiętajcie, iż byt pisma jest w Waszych rękach.

JEDNAJCIE PRENUMERATORÓW!

Dzień spółdzielczości.

Mocą słabych i bogactwem potrzebujących są organizacje spółdzielcze, łączące ludzi w imię miłości bliźniego do wspólnej pracy, dla wspólnego dobra. By ideję tę spotęgować, wzorem lat ubiegłych w dniu 2 czerwca r. b. (niedziela) cała Polska, a z nią i Wołyń będzie obchodzić Dzień Spółdzielczości.

Koła Młodzieży Wiejskiej, zorganizowane w Wołyńskim Związku na zasadach spółdzielczych, mając za zadanie między innymi spółdzielcze wychowanie swych członków, w organizacji święta spółdzielczego winny wziąć wybitny udział. Zalecamy Kołom niezwłocznie porozumieć się z miejscowemi i w najbliższej okolicy znajdującemi się Kasami Stefczyka, Spółdzielniami Spożywców, Spółdzielniami Mleczarskiemi i innymi instytucjami społecznymi, celem utworzenia wspólnego Komitetu obchodowego i obnuyślenia programu. Program składać się może z krótkiego przemówienia okolicznościowego na temat spółdzielczości, odpowiedniej deklamacji, śpiewów, muzyki, przedstawienia amatorskiego, gier, zabaw towarzyskich, pochodów z odpowiednio udekorowanemi wozami i t. p. Program można rozszerzyć lub zwęzić, zależnie od możliwości i warunków. Odpowiednie plakaty, odezwy i broszurki otrzymają spółdzielnie przez swoje organizacje. Spółdzielnie winny też pokryć kosztą związane z organizacją uroczystości. O pomoc, plakaty i druki można zwracać się też do Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości, Warszawa ul. Warecka 11a. Koleżanki i Koledzy święcie radośnie Dzień Spółdzielczości, a potem napiszcie o tem do „Młodej Wsi“.

Zarząd Woł. Zw. Mł. Wiejsk.

*Do Koła Młodzieży Wiejskiej**pow. kostopolskiego.*

Zawiadamiamy, że w drugiej połowie czerwca odbędzie się w Kostopolu święto przysposobienia wojskowego. Sekcje W.F. i P.W. winna poczynić już odpowiednie przygotowania. W tym też czasie odbędą się powiatowe zawody sportowe Zw. Mł. W. pow. kostopolskiego.

*Instruktorat W.F. i P.W. Woł. Zw. Mł. Wiejskiej**w Łucku.***Z Koła Mł. Wiejskiej w Janówce pow. Rówieński.**

Dzień 12 maja był dla nas niemal uroczystym dniem, bo rozdane zostały konkursowe prosiaki. Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwaliśmy ich przyjazdu i nie zawiedliśmy się. Przyjechały piękne, długie, bieluchne, a drogą zmęczone i głodne. Po zważeniu prosiaków przez kolegów w instruktorów Guziewicza i Libowickiego zostały one rozlosowane. Z wielką radością każdy złapał na ręce swego bieluszka i pędził do domu.

Chociaż to była niedziela, szukaliśmy odrazu jaknajlepszego pomieszkania dla naszych gości. Po podpisaniu protokołu i załatwieniu pewnych formalności koleżanki zasięgały u instruktorów wskazówek co do ogródków kwiatowych, a koledzy odbyli ćwiczenia sportowe.

Po południu Zarząd Koła zdał sprawozdanie z działalności za rok 1928. Potem urządziliśmy małą wycieczkę do pobliskiego gajku. Wesoła to była droga: dwie gitary, jedna mandolina, ręczna harmonijka i bębnek dodawały uroku pięknej naszej majówce.

Pod zielonemi brzożami, na zielonym trawniku wysłuchaliśmy humorystycznych monologów, solowych piosenek z akompanjamentem gitary, no i podziwialiśmy popisy taneczne, które na tle lasu wyglądały imponująco. Uradowani z życia i umiejętnie prowadzonej majówki, odróżnialiśmy zabawę taką, jaką myśmy urządzili, od zwykłej zabawy w zamkniętym dusznym pokoju, pełnym dymu papierosowego i kurzu z podłogi. Szkoda, że nie wszyscy mają takie zrozumienie. Otóż w czasie majowej zabawy w gajku, przepojonej werwą życia wiejskiego, przyszli do nas tutaj koledzy nie należący do Koła, tak zwani nasi przeciwnicy. Ale my nie chcemy mieć w nich wrogów—my chcemy z nimi współpracować. Oni jednak zaczęli z nas drwić, brzydkimi słowami wyzywać. Nie zwracaliśmy na to uwagi, a tylko żalowaliśmy, że są tak nieszcześliwi i tak ciemni!

W. W. L-cki.

By kształcić w swym otoczeniu młodych pionierów spółdzielczości, każda spółdzielnia winna zaprenumerować „Młoda Wieś” i propagować prenumeratę pisma wśród swych członków.

Trzeci Maj w Hipolitówce (pow. kostopolski).

Zachowując tradycję uroczystego obchodu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Koło Młodzieży Wiejskiej w Hipolitówce i w roku bieżącym dzień ten święciło uroczyście.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w miejscowej kaplicy z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie uformował się przed kaplicą pochód, w którym wzięła udział — obok uczestników Koła M. W. — miejscowa ludność, oraz osadnicy wojskowi z osady Piłsudczyzna. Pochód udał się do Krzyża Wolności, przy którym kol. Teluk wygłosił przemówienie o celu i zadaniach wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, oraz celu i zadaniach naszej obecnej Konstytucji 17 marca.

Wieczorem, w sali miejscowej szkoły, odbyła się uroczysta Akademia. Na program tejże Akademii złożyło się: przemówienie, chór, inscenizacja piosenki „Wojenko, wojenko“, wyjątek z opery „Straszny dwór“ Moniuszki (scena z prządkami), „Hymn zmartwychwstałej Polski“ — deklamacja chóralna. Po akademii nastąpiła zabawa taneczna.

Uroczystość pozostawiła bardzo miłe wrażenie u uczestników.

J. T.

Popis chórów ludowych w Łucku.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, prowadząc wydatnie prace w zakresie oświaty pozaszkolnej, otoczyło również opieką poczynania kulturalne na wsi, a w szczególności chóry ludowe. By pobudzić zespoły wiejskie do usilnej pracy w tym kierunku, a nauczycielstwo zachęcić do współdziałania, Kuratorjum organizuje w połowie czerwca r. b. *popis chórów ludowych*. Wystąpi tam 5 chórów ukraińskich, oraz 2 chóry polskie. Wśród nich będą trzy zespoły, zorganizowane przez Koła Młodzieży Wiejskiej. Każdy chór odśpiewa po 4 piosenki w języku polskim lub ukraińskim. Będzie to dzień uroczysty pieśni ludowej. Popis ten nabiera tem większego znaczenia, że odbędzie się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w tym czasie przyjedzie do nas na Wołyń. Zakwalifikowane na popis chóry ludowe dołożą zapewne wszelkich starań, by popis wypadł jak najlepiej; wystąpią też niewątpliwie okazale, w strojach ludowych i z godnością, by złożyć hołd i cześć Najwyższemu Dostojnikowi Państwa.

W popisie wezmą udział chóry wiejskie z następujących miejscowości: Starosiele, gm. Kołki, Ratniów, gm. Połonka pow. łuckiego, Oblapy, gm. Niesuchożeże pow. kowelskiego, Bereże i Zahajce, pow. krzemienieckiego, Lipniki pow. kostopolskiego, Ulaniki pow. łuckiego.

Najlepsze dwa zespoły bezpośrednio z Łucka pojedą na koszt Kuratorjum na Powszechną Wystawę w Poznaniu.

Prócz popisu swym chórem Bereże wystąpią prawdopodobnie z przedstawieniem „*Wesela Wołyńskiego*“, które odegrają także w Poznaniu na Wystawie.

Wszelkich informacyj w tych sprawach udziela Referat Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum w Równem.

ŻYCIE SPOŁECZNE WSI.

Rozwój spółdzielczości Rolniczej na Wołyniu.

Jako młodzi spółdzielcy z radością notujemy, że Wołyńska spółdzielczość rolnicza potężnieje z dnia na dzień. Na 1 kwietnia r. b. na Wołyniu było czynnych Kas Stefczyka 203, które skupiały 42.056 członków. Kapitały udziałowe i rezerwowe Kas wynosiły 1.440.502 zł. Pożyczek członkom udzielono na sumę 5.298.302 zł. Najwięcej Kas Stefczyka liczy pow. krzemieniecki — 35, łucki — 30, dubieński — 24, kowelski — 21, rówieński — 19, włodzimierski — 18, horochowski — 18, zdołbunowski — 15, kostopolski — 13, najmniej lubomelski — 10.

Mleczarni spółdzielczych skupionych tylko w Zw. Rew. Spół. Rol. Wołyń liczył 30. Za 1928 r. mleczarnie te przerobiły 1.650.000 litrów mleka, wyrabiając 73.000 kg. masła. Członkom za dostarczone mleko wypłacono 358.000 zł. Ładny grosz! Trzeba zorganizować więcej mleczarni, a biedę z naszych wsi wyženimy hen. Przytoczony dorobek będzie nam, młodym spółdzielcom, zachętą do dalszej planowej pracy nad podniesieniem kultury wsi.—

Doroczne zebranie „Rolnika” w Łucku.

W dniu 9 b. m. odbyło się w Łucku doroczne, sprawozdawcze zebranie powiatowej Spółdzielni Rolniczo Handlowej w Łucku. Uczestnicząc w zebraniu stwierdziliśmy, że jest to jedna z najlepiej na Wołyniu prowadzonych spółdzielni. Jak wielką rolę w życiu gospodarczym wsi odgrywa „Rolnik”, świadczy to, że w roku 1928 gospodarze-członkowie spółdzielni kupili za jej pośrednictwem maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, nasion siewnych, sprzedając wzamian swoje zboże przeszło za 1.400.000 zł.

Jak w każdej nowej instytucji, były i tu usterki i w robotcie. Największą jednak bolączką „Rolnika” łuckiego są niesnaski wśród samych członków. Oby one nie zmarnowały tak ładnie zapowiadającej się roboty! Byłaby to niepowetowana strata dla samej wsi.

PRZYPISEK REDAKCJI:

Zwracamy się do Kół Młodzieży, by nadsyłały jak najwięcej wiadomości o swych pracach.

Każdy ma swobodę wyrażania się w ojczy-
czystym języku. Piszcie po pol-
sku lub ukraińsku, każdy
niech pisze jak mu
łatwiej i jak
potrafi.

Redakcja wszystko poprawi.

Prenumerata za cały rok wynosi 6 zł., za półrocze, 3 zł.

Numer pojedynczy 25 gr.

Ogłoszenia według umowy.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Hermaszewski.

Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej w Łucku.

MŁODA WIEŚ

CHASOPISMO WOŁYŃSKIE-
GO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
WIEJSKIEJ.

Redaguje Komitet.

МОЛОДЕ СЕЛО

ЧАСОПИС ВОЛИНСЬКО-
ГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ
МОЛОДИ.

Редагує Комітет.

Adres: Równe Wołyńskie ul. Sienkiewicza 23. Konto P. K. O. 80.935.

Demokracja wymaga ludzi, umięających nietylko żądać reform od państwa, lecz umięających także przeprowadzać te reformy za pomocą swoich własnych instytucyj.

E. ABRAMOWSKI.

„W szczęściu wszystkiego
są wszystkich cele“:

ADAM MICKIEWICZ.

SPÓŁDZIELCY!

W niedzielę, dnia 2 czerwca, spółdzielczość w Polsce obchodzi swe doroczne święto.

W tym dniu spółdzielcy, pod hasłem zgodnej współpracy wszystkich pracujących warstw społeczeństwa, zestrzelały myśli w jedno ognisko pod tęczowym sztandarem spółdzielczości.

Rozsiane po wsiach i miastach organizacje spółdzielcze budują świat nowy, w którym nie będzie krzywdzącego ani krzywdzonego, bo zapanuje w nim braterstwo, zgoda powszechna i dobrobyt, wspólną pracą zdobyty.

Musimy wszyscy należeć do spółdzielni, musimy się stać spółdzielcami, gdyż tylko spółdzielczość może nam stworzyć jasną przyszłość i tylko niespożyta moc zorganizowanej gromady zapewni ład i siłę gospodarczą Państwa.

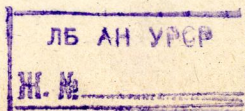
Pomnażajmy szeregi spółdzielców!

Niech tęcza sztandaru naszego wszystkimi swym blaskiem opromieni niech zapanuje świat szczęścia, radości i dobrobytu!

Wszyscy do czyny!

Wszyscy do spółdzielni!

Centralny Komitet
Dnia Spółdzielczości w Polsce.



HYMN SPÓŁDZIELCÓW!

Oto staje nas wolna gromada
Budowniczych, tworzących swój świat,
W którym złoty cielec już nie włada,
A nowego w nim życia tkwi ład.

Niech się niesie ten nasz bratni śpiew
Do miast wszystkich, do siół i do gmin
I niech woła jak zew,
Że kto ziemi tej syn,
Ten niech staje w nasz szereg jak brat,
Z prochu dźwignąć ku słońcu ten świat.

Nam nie trzeba ni władzy, ni złota.
Bowiem duch nasz sprawuje nam rząd,
Prawem naszym braterska wspólnota,
Wszelki wyzysk wyniszczym jak trąd...

Niech się niesie i t. d.

Z dłonią w dłoni jak żywe ogniwa,
Świat opleciem łańcuchem swych rąk,
Krzywdę miłość zagładzi prawdziwa,
W radość pracy nam zmieni znój mąk.

Niech się niesie i t. d.

K. A. Czyżowski.

Spółdzielczość a ruch młodej wsi.

Spółdzielczość na dziś jest skuteczną bronią przeciw wyzyskowi, potężną dźwignią rozwoju i postępu drobnych wytwórców, szczególnie w rolnictwie. Skupia ludzi słabych gospodarczo i tworzy z nich zbiorową, wielką siłę społeczną. Stąd płynie szerokie zainteresowanie pracą spółdzielczą.

Lecz bieżące prace, codzienność i powszedniość spółdzielcza często kroc odwracają uwagę od istoty spółdzielczości, pojętej jako najdonioślejszy w obecnych czasach ruch społeczny. Oceniając pracę w spółdzielniach tylko według zdobyczy gospodarczych, zapominamy często o tem, jak doniosłe znaczenie posiada idea spółdzielcza w dziedzinie wychowania społecznego.

Dlatego w dzień święta spółdzielczego warto te sprawy przypomnieć

W dzień ten tęczowe sztandary, powiewające radośnie nad milionowymi rzeszami spółdzielców, głoszą nietylko chwałę zdobytych placówek gospodarczych zbiorowej pracy, lecz także zwiastują pokój i nowy sprawiedliwy ład społeczny, który zaświta, jak tęcza po burzy, gdy władztwo tych sztandarów stanie się powszechnie.

Tęczowe sztandary przypominają ludowi robotniczemu o nieziszczonych dotąd, lecz żywotnych hasłach pionierów rocdelskich. Mówią o tem, że przez wszystkie owe sklepy, hurtownie, warsztaty fabryki spółdzielcze świat roboczy wykuwa lepsze jutro swego wyzwolenia i tryumfu pracy.

Sztandary te zapowiadają ludowi wiejskiemu, że wyprowadzony przez spółdzielnie z opłotków ciasnoty i egoizmu — w gromadzie wzmocze swą wytwórczość gospodarczą, a wtedy w solidarnym wysiłku świadomie pocznie także zdobywać i rozszerzać nową kulturę ducha, która będzie tchnieniem ożywcem i ziarnem celnem dla zduszonego i pogiębionego wysyskiem życia wielkich środowisk pracy fabrycznej.

Wszystkim, którzy wysiłkiem mięśni i mózgów stwarzają dobra i wartości kulturalne narodów i państw, tęczowe kolory sztandarów spółdzielczych głoszą radosną nowinę, że odrodzenie, rozwój i postęp społeczny kroczą śladami solidarnego współdziałania i bratniej pomocy wzajemnej. Wzywają w szeregi rosnącej z dnia na dzień armji spółdzielczej, która stoczy zwycięską walkę z rozspasaniem współzawodnictwem, niemiarkowanym litością nad słabszym, a głoszącem zimne prawo i panowanie silniejszego.

Szczególnie na Wołyniu warto o tem przypomnieć! Nasza spółdzielczość zbyt często pogrążona jest w powijakach zaczątkowego kramikarstwa, to znowu przejawia się w słabych przedsiębiorstwach wytwórców, zorganizowanych li tylko dla doraźnych zysków małej gromadki członków. Wtedy nie nosi na sobie znamion powszechnego ruchu społecznego. Nie przyświecają jej głębsze, na wyrost dusz tworzone ideały. Nie przenika jej zdrowy duch reform społecznych. Boć jakżeż to często zniekształca się wielkie idee spółdzielcze i pomniejsza je zdawkowemi hasłami — jużto bojkotu handlu prywatnego dlatego wyłącznie, iż jest plemiennie obcy, jużto interesów osobistych czy klasowych. Wtedy tylko spółdzielczość ma być ponoć zrozumiałą dla szerokich mas, tak mówią niektórzy.

Lecz tutaj za jednym z najwybitniejszych pionierów spółdzielczości w Polsce, E. Abramowskim należy przypomnieć następujący obraz: „Chrystus przemawia do tłumu z oczami pełnemi wizyj swego królestwa; a poza nim stoi małpa, która przedrzeźnia i komentuje jego słowa; w twarzach ludzi widać budzące się pomieszenie, rozterkę, niepokój i widać, że małpa zaczyna działać, a niektórymi owdadnęła już zupełnie“.

„Małpą“ tą możnaby nazwać każdego, kto pomniejsza ideę spółdzielczą do miary małych interesów, doraźnych zysków, lub stara się ją ośmieszyć dlatego, iż jest dlań groźną.

W dzień święta spółdzielczego odwróćmy oczy od owej „małpy“, wyjdźmy z za ludy kupieckiej, gdzie od skrzeku dokuczliwej codzienności kurczy się nasza myśl, a spójrzmy śmiało w zorze lepszego jutra, ku któremu powiodą nas tęczowe sztandary spółdzielcze.

Tę doniosłą rolę społeczno-wychowawczą ruchu spółdzielczego najlepiej zrozumieć możemy my, młodzi spółdzielcy. Związek nasz jest organizacją spółdzielczą. Łączy nas na zasadach spółdzielczych, celem zaspakajania naszych potrzeb kulturalnych. A potrzebą naszych serc i umysłów, celem naszych dążeń — jest stworzenie nowego, lepszego

жизня, pełniejszego życia wsi, w którym będzie więcej i prawdziwszej radości, więcej przyjaźni i miłości bliźniego, ogólnie więcej wyrazu ducha we wszystkich zabiegach i troskach, niż dzisiaj.

My we wszelkich spółdzielniach — Kasach Stefczyka, Mleczarniach, Spółdzielniach Roln. Handl.—będziemy widzieli nietylko korzyści na dziś, lecz uznamy je za główne kuźnice lepszej doli dla wszystkich. Męcząca troska o byt codzienny nie pochyliła naszych głów ku ziemi, dlatego łatwiej możemy wybiec myślą w przyszłość i łatwiej zrozumiemy te nadzieje, jakie świadomi spółdzielcy pokładają w swym ruchu.

W imię tego wnosimy do spółdzielni wiejskich ducha poświęcenia, powszechnej solidarności, ducha zgody, pomocy wzajemnej i miłości bratniej.

Święto spółdzielcze, obchodzone uroczyście dnia 2 czerwca przez spółdzielców całego świata, niechaj nas zbliża z roku na rok ku temu pokojowi i sprawiedliwości społecznej, co jest istotnym celem ruchu spółdzielczego.

Jan Dec

НАША СЕЛЯНСЬКА МОЛОДЬ І КООПЕРАЦІЯ.

Ще й тепер не дуже то дивуються, коли наша селянська молодь або зовсім не цікавиться або дуже мало цікавиться господарськими справами. Дуже часто можна почути: «Він ще не господар ...», «де йому чи їй ще до ради...», «ще нагосподариться...»

Такі й інші поговірки витолковують, та оправдують незацікавленність, а то й байдужість нашої селянської молоді до ширших господарських справ.

Наші батьки з малими виїмками були цілком вдоволені, коли мали в своїх дітях добрих себто кріпких і звинних, до-свідчених і слухняних робітників та виконавців своєї волі. Все инше необхідне в житті неначе само собою повинно було з часом прийти....

На щастя, часи ті вже й у нас майже минають. На їх місце приходять нові. Вони приносять зі собою нові думки про завдання молоді, про її обов'язки і відносно себе самої і відносно своєї родини. Нарешті і перед селянську молодь життя ставить тепер широкі справи народні, а навіть загальнолюдські.

Словом, роля селянської молоді в житті родини і на-рода піддається основній зміні. Тепер ставиться до молоді куди більші вимоги, кладеться на неї куди більші обов'язки,

через що й виховання молоді мусить проходити серед інших обставин, мусить бути і ширше і глибше, бо ясно, що без провідного виховання, без підготовки вона не в силі буде цього всього виконати, цім всім зацікавитися та захопитися.

Приходять нові вимоги життя, приходять нові його порядки, і відповідно до цього всього треба і нам самим приноравливатися.

Тож ясно, що в нашій газеті, призначеній цілком для інтересів нашої селянської молоді, в газеті, що хоче її просвіщати й учити, мусить найти місце така в наших дотеперішних обставинах нова і разом з тим така важна і необхідна справа для господарства і просвіти нашого села як кооперація.

Широка це справа і не пояснити її в одній газетній статті, ані в одній книжці.

Але мусимо її торкнутися хоч в дечому, хоч в найважливішому.

Кооперація — це слово чуже. По нашому значило би воно—спілку, спільноту, взаїмну допомогу в полагоджуванні та у виконуванні ріжних плянів та завдань.

Оця кооперація хоче придати нові, вигідніші і більш доцільні форми господарству не тільки одного чоловіка, але й цілого народу.

Словом, кооперація охоплює своєю організацією все народне господарство, то є й сільське господарство і торгівлю і промисл і кредит і т. д.

Звідси то маємо ріжні види кооперації, відповідно до цього, яку вона галузь народнього господарства обслуговує. Маємо кооперативи, що займаються товарообміном, кооперативи ощадно-кредитні, кооперативи, що займаються перерібкою ріжних сирівців, молока, зерна, шкіри і т. д. чи яких інших.

Із всіх можливих видів кооперації найцікавіші для нас ті, що безпосередно торкаються нашого щоденного життя і всього нашого сільського господарства. Такі кооперативи в першу чергу опановують належне собі місце по наших селах і недалеко вже той час, коли не буде у нас села, що не мало-б у себе принайменше споживчої кооперативи, звязанної зі збутом сільсько-господарських продуктів, та

ощадно-кредитної, що допомогала-б своїм членам сільсько-господарським кредитом.

Про вагу всіх тих видів кооперації для села поговоримо другим разом. Тепер мусимо хоч коротенько застановитися над питанням: чим же нам помагає в першу чергу кооперація? та через що вона для нас є такою важною?

Найважливіше із всього, що дає нам кооперація — це подешевіння товарообміну, справедлива оцінка товару і нарешті її масовість.

Подешевіння товару вона витворює через те, що своєю організацією скорочує число передаточних товарових пунктів, або як то кажуть ще інакше, усуває лишніх торговельних посередників, що стоять між тим, хто потребує товару і тим, хто його виробляє, себто — між консументом і продуцентом. Кооперація хоче наблизити їх до себе можливо як найбільше, а то і безпосередно поставити їх коло себе. Таким способом кооперація звільнює своїх членів від лишніх баришів численних посередників і наближає ціну за товар до сяк-так справедливої границі. А тому що кооперація є організацією тих, що потребують товару, організацією, що спирається на самопомозі, то вона не зацікавлена в спекуляції й у використовуванні своїх клієнтів. Бо годі спекулювати самому на собі, бо годі самого себе використовувати. Це неможливе протиприродне.

Отже подешевіння товару, справедлива його оцінка, а тим самим знищення визиску, який дотепер практикується приватними торговельними посередниками на всіх тих, що потребують товару і на всіх тих, що його продукують на збут і є головною заслугою кооперації.

А що таке справедлива оцінка, а що таке посередники в товарообміні стане нам ясно тоді, коли дамо відповідь на питання: що це таке ціна?

Під ціною товару розуміємо:

- 1) вартість сирівцю, прим. невивправленої шкіри,
- 2) заробіток першого посередника, при помочі якого він удержує себе і свою родину та сплачує всякі податки,
- 3) такий же заробіток другого посередника, третьо-

- го і т. д. в залежності від випадку, в якому їх може бути більше чи менше,
- 4) кошти перетворення сирівцю у фабриках яким є прим. виправлена шкіра,
 - 5) заробіток фабриканта,
 - 6) заробіток більшого чи меншого числа різних посередників і нарешті
 - 7) заробіток останнього купця, в якого ми фабрикат нам потрібний купуємо.

Все це разом взяте називається ціною товару, яку платить консумент. Кожному легко зрозуміти, скільки лишнього і безпотрібного є в такій ціні та скільки визиску в цьому криється.

З тим всім і бореться кооперація в першу чергу.

Нарешті великої ваги є і те, що кооперація захоплює своєю організацією не окремі одиниці, а найширші народні маси, та приневолює їх брати безпосередню участь в народньому господарстві, а тим самим його розуміти та ним цікавитися. Таким способом кооперація через масовість в своїй організації виховує економічно найширші народні кола. Учить розуміти нераз і дуже складні господарські справи та легче давати собі раду у своєму-ж власному господарстві.

Кооперація отже є в своїй природі і нашою учителькою.

А що наша селянська молодь потребує просвіти, просвіти і просвіти, тому повинна вона щиро поцікавитися кооперацію, як одною з основ своєї позашкільної освіти, головню-ж господарської.

Нарешті кооперація гуртує всіх на підставі беззастережної рівновартости членів між собою, на підставі взаємної пошани. Вона не питає хто багатший, хто бідніший. Для кооперації людина над все і тому святі права людини положені в основу братерського, кооперативного єднання!

Отже високі кличі кооперації: Економічна справедливість, Братерське єднання всіх на підставі абсолютної рівноправности всіх між собою, Взаємна любов і пошана нехай знайдуть широкий доступ до молодой, ще злобою життя не надщербленої душі нашої селянської молоді.

Надрічний.

ГЕЙ БИКИ!

Та гей бики! Чого ж ви стали?
Чи поле страшно заросло?
Чи леміша іржа поїла?
Чи затупилось чересло?
Вперед бики! — бадилля зсохло,
Самі валяться будяки,
А чересло, леміш новії..
Чого-ж ви стали? Гей, бики!

* * *

Та гей, бики! Ломіть бадилля,
Ломіть його, валіть на прах:
Нехай не буде того зілля
На наших батьківських полях!
А чересло мое ізліва,
Леміш із правої руки
Зітнуть і корінь того зілля, —
Чогож ви стали? — Гей, бики!

* * *

Та гей, бики! З'оремо поле,
Посієм яреє зерно;
А спаде дощик незабаром,
З землі пробудиться воно.
Пробудиться і на світ гляне,
І, як дівочії вінки,
Зазеленіють наші ниви..
Чого-ж ви стали? Гей, бики!

* * *

Та гей, бики! Зерно поспіє,
Обілле золотом поля,
І потече ізнову медом
І молоком свята земля;
І все мине, що гірке було,
Настануть дивнії роки,
Чого-ж ви стали, мої діти?
Пора настала! — Гей, бики!..

С. Руданський.

Z wychowania fizycznego.

Nadeszła wreszcie upragniona wiosna. Czekaliśmy na nią wszyscy z utęsknieniem, pragnęliśmy tych zdrowie niosących promieni słonecznych, tego ożywczego powietrza wiosennego, tej kąpieli, po której tak zdrowo się czujemy.

Z chwilą nastania wiosny, mamy te naturalne dary przyrody i potrzebujemy je tylko odpowiednio wykorzystać dla naszych celów. W pracy naszej codziennej potrzebujemy zdrowia i dużego zapasu sił, a mając do dyspozycji te trzy dary przyrody: słońce, powietrze i wodę, nabędziemy zdrowia i mocy, stosując jeszcze jeden środek sztuczny, a mianowicie ćwiczenie fizyczne. Ćwiczenie fizyczne—to praca, ale praca celowa, która rozwija te mięśnie, na które została rozłożona. Wiemy bardzo dobrze, że jeżeli coś robimy poraz pierwszy, to praca idzie nam dość ciężko i powolnie, ale jeżeli tę samą pracę wykonamy kilkakrotnie, to zmęczenia będzie coraz mniej, wreszcie praca stanie się automatyczna i będzie wymagała bardzo mało wysiłku fizycznego. Do tego dążymy wszyscy w każdej pracy, a ponieważ wiemy, że ćwiczenia fizyczne do tego prowadzą, będziemy je uprawiać w Kołach Mł. Wiejskiej, aby sobie jaknajwięcej zdrowia i siły przysporzyć. Niejeden z nas po przeczytaniu tego pomyśli, że dla nas młodzieży wiejskiej ćwiczenia fizyczne są niepotrzebne, bo my i tak dużo pracujemy, więc ćwiczenia fizyczne będą nas jeszcze bardziej męczyły po pracy zawodowej. Tak jednak nie jest, bo praca zawodowa jest zawsze jednostronna, to znaczy, że gdy naprzykład rolnik cały dzień chodzi za pługiem, to pracują głównie nogi, a natomiast ręce pracują w mniejszym stopniu, więc silniej rozwijają się mięśnie nóg.

Celem wychowania fizycznego jest równomierny rozwój całego ciała i tylko przez te sztuczne ćwiczenia fizyczne, cel ten osiągamy. Wychowanie fizyczne daje nam dużo zadowolenia i przyjemności, wypływającej z samego ruchu. Oprócz ćwiczeń fizycznych, w wychowaniu fizycznym rozporządzamy jeszcze drugim środkiem tj. grami i zabawami ruchowymi. Te dają nam bardzo godziwą rozrywkę po pracy codziennej, czy to na roli, czy w jakimś warsztacie. Zamiast zbierać się wieczorami na popołanki, na których nieraz wódka się znajdzie, przynosząca tyle szkody dla zdrowia, idźmy na zebranie Koła, gdzie możemy poćwiczyć, pograć w piłkę, rzucić dyskiem, oszczepem, pobiegać i poskakać. Wtedy nie tylko, że nie stracimy zdrowia i pieniędzy, ale na zawodach pokażemy, że możemy rywalizować z kolegami sportowcami z miasta. Chociaż mają oni więcej możliwości ćwiczenia i przygotowywania się do zawodów, mają potrzebny sprzęt sportowy, ale za to nie mają tyle sposobności przebywania na słońcu, powietrzu i w wodzie, a temsamem nie mają tych warunków fizycznych, co my na wsi. Po systematycznej pracy w wychowaniu fizycznym będziemy mogli poszczycić się niejedną nagrodą, zdobytą na zawodach.

W parze z wychowaniem fizycznym idzie przysposobienie wojskowe. Każdy z nas kolegów będzie musiał odbyć służbę wojskową, w czasie

której nauczy się władać bronią, aby w razie potrzeby służyć Ojczyźnie. Przyniesienie wojskowe ma na celu przygotować nas z góry do tej służby i wiele na tym zyskamy, bo gdy przyjdziemy do wojska, to nie będziemy już takimi prawdziwymi rekrutami, co to nie wiedzą, czy kolbą, czy lufą przykładają się karabin do ramienia. Karabin nie będzie dla nas nowością, bo już będziemy go umieli rozebrać i złożyć i będziemy mogli się pochwalić nagrodą, zdobytą na zawodach strzeleckich. Jeżeli przed służbą wojskową, który z nas ukończy drugi stopień przysposobienia wojskowego, będzie miał różne ulgi w służbie wojskowej.

Przyglądając się zawodom sportowym w dniu Święta Narodowego 3-go Maja, z przyjemnością widzi się, że Koła pracują na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, czego dowodem są zdobyte nagrody, a przy pilniejszej pracy tych nagród więcej jeszcze zdobędziemy.

P. Soroka.

Poznawajmy piękno.

Życie ludzkie jest chwilką. Płyne ono szybko, ani się obejrzym młodość nasza minie, poza nami pozostanie nasze życie, nasze czyny. Jesteśmy młodzi, pełni sił, zapału i rozmachu szerokiego do pracy. Patrzymy z wiarą w przyszłość, sięgamy po życie nowe. Od jakości tego życia, od jakości czynów naszych, zależy wartość istnienia.

Jeśli człowiek zaspakaja jedynie potrzeby swego ciała, pracuje, by żyć jeno, a w najlepszym razie zdobyć i zgromadzić dla siebie pewne dobra materialne, nie wiele się wtedy różni od zwierzęcia. Wszak człowiek posiada prócz ciała i tą „iskrę bożą“ — tego ducha, który też potrzebuje pokarmu. O tem powinniśmy, szczególnie my młodzi pamiętać, powinniśmy dbać, aby dla tej duchowej strony naszego „ja“ dostarczyć odpowiedniego pokarmu. Piękno jedynie i dobro właściwym pokarmem duszy naszej będzie. Piękno i dobro znajdziemy w czynach ludzkich, w otaczającej nas przyrodzie, w sztuce malarskiej i rzeźbiarskiej, w pieśni, muzyce, literaturze pięknej. Chcę podnieść ostatni środek zaspakajania pragnień duszy człowieka, jakim w literaturze jest poezja. Każdy z nas zna pewno jakiś piękny utwór poetycki, naszych poetów, który mu się z tych lub innych względów podoba, który mu przypadł do serca. Szczególnie do duszy wieśniaka przemawiają piękne utwory Adama Asnyka, Marji Konopnickiej, Ferdynanda Kurasia.

Uważam, że dobrzeby było, gdybyśmy od czasu do czasu podawali w naszym piśmie „Młoda Wieś“ i utwory poetyckie, bo w ten sposób zaznajomilibyśmy się z niektórymi wyjątkami literatury pięknej, a przez wypowiedanie wzajemne swoich upodobań w tej dziedzinie, zbliżalibyśmy się duchowo. Zapoczątkowując tą myśl, proszę redakcję o wydrukowanie utworu A. Asnyka, w którym mieści się nasze Zw. Mł. Wiejsk. hasło.

Jan Hermaszewski
z Antonówki.

ADAM ASNYK

Daremne żale, próżny trud,
 Bezsilne złorzeczenia!
 Przeżytych kształtów żaden cud
 Nie wróci do istnienia.
 Świat wam nie odda, idąc wstecz,
 Znikomych mar szeregu,
 Nie zdoła ogień ani miecz
 Powstrzymać myśli w biegu.

Trzeba z żywymi naprzód iść

Po życie sięgać nowe,

A nie w uwiędłych laurów liść

Z uporem stroić głowę.

Wy nie cofnicie życia fał!

Nic skargi nie pomogą:

Bezsilne gniewy, próżny żal!

Świat pójdzie swoją drogą.

KRONIKA ORGANIZACYJNA.**Przed przyjazdem Pana Prezydenta.**

Do dziś dnia nie jest wiadomym jeszcze ścisły termin przyjazdu na Wołyń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W każdym bądź razie przyjazd nastąpi między 15 a 20 b. m. W związku z powyższem, ścisły program pobytu Pana Prezydenta na Wołyniu nie został w szczegółach ustalony. Ustalono jedynie program w ogólnych zarysach. Pan Prezydent przybędzie autem z Warszawy wprost do Łucka i tam odbędą się uroczystości o charakterze ogólnowołyńskim. Najpierw Pan Prezydent odwiedzi świątynie wszystkich wyznań. Potem na lotnisku, obok koszar wojskowych ludność Wołynia odda hołd Głowie Państwa, odbędzie się mianowicie przed Panem Prezydentem pochód wszystkich organizacji społecznych, oraz reprezentacyj poszczególnych powiatów z ciałami samorządowymi na czele. Przewiduje się udział w pochodzie około 7000 osób. Każda z organizacji i grup powiatowych będzie przedstawiona Panu Prezydentowi.

Po pochodzie, w hangarze odbędzie się obiad na 500 — 600 osób, w którym obok Pana Prezydenta wezmą udział przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych, organizacji społecznych i społeczeństwa. Wieczorem, w salach Województwa, odbędzie się raut (wieczornica). Na drugi dzień Pan Prezydent wyjedzie autem do Krzemieńca przez Dubno, zwiedzając po drodze gospodarstwa rolne, gminy, szkoły i organizacje społeczne. W Krzemieńcu, Liceum Krzemienieckie organizuje święto młodzieży. Weźmie w niem udział młodzież szkolna, jako też i młodzież zorganizowana w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej. Po odwiedzeniu Wiśniowca i Poczajowa, Pan Prezydent powróci z Krzemieńca przez Dubno do Równego, gdzie odbędzie się święto wojska. Prze-

widuje się wielka rewja wojskowa, (przeгляд wojsk) potem obiad żołnierski z udziałem społeczeństwa. Z Równego Pan Prezydent wyjedzie na poświęcenie domu ludowego w osadzie Krechowickiej pod Tuczymem i potem przejeżdżając przez Klewzań-Łuck do Kowla zwiedzać też będzie po drodze rzeczy godne widzenia. Po uroczystościach w Kowlu, Pan Prezydent wróci z powrotem autem do Warszawy.

Pzygotowania na przyjęcie Drogiego nam Gościa są w całej pełni. W Łucku utworzył się Komitet Wojewódzki, który opracowuje szczegóły programu. W każdym powiecie potworzyły się Komitety powiatowe, których zadaniem będzie opracowanie szczegółów programu w powiatach, które Pan Prezydent odwiedzi, a wszystkie Komitety Powiatowe mają za zadanie zorganizowanie reprezentacyj powiatowych na wojewódzkie uroczystości do Łucka.

W powitaniu i przyjęciu Głowy Państwa, organizacja nasza winna wybitny wzięć udział. Wzywamy przeto Koła Młodzieży Wiejskiej pow. Krzemienieckiego, by gremjalnie — jak jeden mąż — stawili się na uroczystości młodzieży do Krzemieńca. Będzie to bowiem główna reprezentacja Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Koła Młodzieży Wiejskiej z powiatu Łuckiego wzywamy też do licznego stawienia się w Łucku. Tam bowiem będziecie stanowili grupę W. Z. M. W. w pochodzie organizacyj społecznych.

Koła z innych powiatów wzywamy, by porozumieniem się ze swymi Instruktorami, łącznie z grupami powiatowemi, które będą organizować powiatowe komitety, przybyły, do Łucka na uroczystości wojewódzkie i tam przyłączyły się do grupy, którą utworzy powiat Łucki. Specjalnie przygotować się winny Koła Młodzieży Wiejskiej, które zechce odwiedzić Pan Prezydent. Szkoda wielka, że wobec braku szczegółowego programu, nie możemy dziś podać, które Koła Młodzieży Wiejskiej ten zaszczyt spotka. Przygotowujmy się!

Zarząd W. Z. M. W.

ГУРТОК СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДИ В С. АНТОНІВЦЯХ КРЕМІНЕЦЬКОГО ПОВІТУ.

Молодий ще наш гурток, існує яких небудь півтора року (заложений в жовтні 1927 р.), алеж за такий порівнюючи короткий час свого існування виявив таку силу праці та стільки життєздатности, що закасував собою всі ті гуртки й організації, які ще перед його заложенням існували в нашому селі. Тепер наш гурток Сільської Молоди є осередком найкращих сил молоді нашого села, людей цілком свідомих того високого завдання, тієї великої культурної праці для нашого, по правді кажучи ще темного села, які поставив собі Гурток за мету. Місцевий наш п.-о. Сергій Олійник, а також Керівничка школи п. Ядвіга Павловська виявили повне зрозуміння ідеї Нашого Гуртка і з великою

охотою служили і радо служать нам своїми вказівками, особливо в справах організаційних, за що належить їм від гуртка щира подяка.

Свою працю започаткував Гурток улаштуванням у селі два рази на місяць вистав, маючи на увазі розумну розривку та здобуття грошевого фондушу, потрібного для розвитку Гуртка. Після кількох місяців такої праці Гурток мав уже досить поважну суму. На ці гроші ухвалено закупити духові інструменти для власної оркестри. Інструментів закуплено на 1.700 зол. Знайшлись серед нас особи, що грали в оркестрах військових і вони саме з великим запалом забрались до праці створення власної оркестри. Так побіч драматичної секції Гуртка повстала власна оркестра. Рівночасно йшла праця в напрямку утворення хору, яка рівнож закінчилась гарним успіхом: тепер наше село має гарний хор на чотирі голоси. Приємно тепер людям слухати в церкві гарного складного співу, а на виставах — гарних веселих чи сумних народніх пісень і то в не абиякому виконанні.

Пам'ятаючи що «в здоровому тілі—здоровий дух», Гурток наш не занедбав утворити й спортовий відділ. І як то приємно дивитись на так зручні гімнастичні вправи на вільнім повітрі, яку то радість та корисну фізичну розривку дають забави в м'яча, ситківку і др. Молоді спортовці за короткий час стали так зручними в грах і вправах, що з'явилась навіть потреба улаштування змагань з сусідніми гуртками. З власних фондушів були закуплені де-які дорогі річі для переможців в змаганнях.

Дуже багато зробив Гурток для піднесення матеріального стану та поліпшення господарств своїх членів. Доказом цього може послужити рільничий конкурс, улаштований Волинським Союзом Сільської Молоди. Наш Гурток здобув тоді за добру працю нагород аж на 2600 зол. і рівночасно т. з. Гурткову нагороду—радіо за 600 зол. Надаючи праці над піднесенням сільської господарки величезне значіння, молодь нашого гуртка охоче вступає до Рільничих шкіл, звідкіля в недовгім часі вийде дванадцять вихованків з нашого села.

Ото є наслідок півторарічної праці нашого Гуртка. Короткий час, але як же багато зроблено!

Пригляньмось тепер до життя нашої молоді в свято та порівняймо його до попереднього. Страшенна ріжниця! Хлопці-Гуртківці тепер не блукають безцільно по вулиці, шукаючи розривок в картах, грі в „орла й решку“, шинках, ріжних безладдях і биятиках. Чому? Нема на це часу, а він такий дорогий! Кожний належить до якогось відділу Гуртка: драматичного, хорового, оркестри чи спортивного... Щож може бути приемнішого від праці там?! А як то любо та гарно можна провести час всією молоддю Гуртка в такі свята як Коляди, Великдень!.. От хоч би згадати „кутю“, яку за почином п.-о. Олійника та п. Павловської обходила молодь спільно, як українська так і польська. В святочнім радісним настрої збратана спільними цілями й працею молодь з увагою слухає урочисту промову п.-о. Олійника і потім спільно споживає вечерю... Одні другим висловлюють сердечні побажання. Справді ж, що такі милі хвилини залишаються в душі чоловіка на ціле життя!....

I. Л.

Z koła Młodzieży Wiejskiej w Tajkurach pow. Zdołbunowski.

Koło w Tajkurach, niedawno założone, okazuje dużo chęci do pracy społecznej. Tydzień temu instruktor przywiózł jaja do konkursu z hodowli kur zielononówek. Co to było radości, wypytywania, jak ich chować, jak wyglądają i t. p. Po rozlosowaniu gniazd, każdy swoje jajka garnie: koledzy biorą do czapek, koleżanki do fartuszków i w świetnym humorze śpieszą do domów, by szykować odpowiednie gniazdzka. Największą chęć i ruchliwość w każdej pracy wykazują koledzy F. Boczkowski i A. Podhorodecki. Sądzę jednak, że w niedługim czasie i inni w pracy im nie ustąpią. Koło narazie liczy 20 członków. Są jednak nadzieje, że organizacją zainteresuje się całą młodzież. Pod względem krajoznawczym Tajkury są też ciekawe. Warto, by sąsiednie koła przybyły tutaj z wycieczkami. Na wysokiej górze położone są ruiny starego zamku. Trud, który każdy ponieść musi, wchodząc na górę, oplaca się sowicie malowniczym widokiem na wieś Tajkury i okolice. Tuż u podnóża góry stoi kościół, dalej wśród chat wychyla się wieża cerkwi. Zamek ponoć należał dawniej do książąt Wiśniowieckich. Pozatem nic o jego historii dowiedzieć się nie mogłem. Sądzę jednak, że p. J. Hoffman, pisując nam o czasach dawnych na Wołyniu, może i o zamek w Tajkurach zawadzi kiedy.

W.W. L-ki

Z Koła Młodz. Wiejskiej w Jungówce-Serniczkach pow. Horochowski

Smutny obraz przedstawiała wieś nasza, kiedy nie byliśmy zorganizowani. Młodzież nie mając godziwej rozrywki marnowała swoje najlepsze

lata. Treścią jej życia była zabawa. Ale jaka? Najpierw tańce, później pijatyka, a wreszcie program ten kończył się bójką, potem szły sądy i tak w kółko. Jednym słowem wszechwładnie panowała ciemnota.

Ale i u nas znalazło się parę jednostek, które dążyły do zmiany takiego życia. Hasłem ich były słowa poety Asnyka: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”. I oto w dniu 23 września 1928 roku przy pomocy instruktora W.Z.M.W.kol. Wł. Fołty zwołane zostało zebranie organizacyjne i tak powstało Koło Młodzieży Wiejskiej, do którego zapisało się 35 osób. Dziś po ośmiu miesiącach pracy śmiało możemy rzec, że nie próżnowaliśmy. W robocie Związkowej szczególnie wyróżniają się: kol. St. Wilczyńska, J. i F. Dolożyńskie, Wł. Olszak, Wł. Jung, St. Spasówka, starsza osoba p. J. Tymiński, oraz kierownik szkoły tutejszej. Dwaj ostatni służą nam zawsze cenną radą i wskazówkami. Wkrótce podam nasze sprawozdanie z całego roku pracy. Dziś dzielę się z wami kochani czytelnicy radosną wieścią, że żyjemy innym życiem, trudnościami nie zrażamy się, z radością pracujemy gromadnie nad budową Polski Ludowej.

*„Myśmy przyszłością narodu,
Pierś nasza pełna jest sił,
Dążmy do wolności grodu
Naprzód, lecz nigdy w tył”*

Przewodniczący: *Al. Sokołowski*

Kształcimy się w swoim zawodzie.

W jednym ze swoich utworów Marja Konopnicka mówi do nas w następujące słowa:

*Temu tylko pług a socha:
Kto tę czarną ziemię kocha,
Kto ten zagon zna do głębi,
Kogo rosa ta nie ziębi,
Kto rodzinnych swoich pól
Zna wymowę — łzy i ból!*

Jeślibyśmy zapytali się każdego gospodarza, czy kocha swą ziemię karmicielkę, odpowiedziałby nam bez wahania, że tak. Zastanówmy się i przyjrzyjmy bliżej jak to kochanie wygląda w rzeczywistości. Większość naszych gospodarzy uprawia ziemię, prowadzi swe gospodarstwo w sposób mocno przestarzały, tak jak to robił jego dziad, lub ojciec. Rozumie się nie zastanawiając się nad tem, poco uprawia ziemię, z czego składa się roślina, co potrzebuje na swoje odżywianie się, stąd nigdy nie osiągnie takich wyników z gospodarstwa, jakie mają światli rolnicy. Skutek zaś z tego jest taki, że pracując nawet bardzo ciężko, a nieumiejętnie, nie może zaspokoić swoich najkonieczniejszych potrzeb i zamiast kochać i błogosławić swój zagon ojczysty, przeklina go! Tak w większości gospodarstw wygląda miłość do ziemi.

Tej prawdzie życiowej, my młodzi wypowiedzieliśmy walnę. Powiadamy: by godnie i z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa gospodarować, trzeba do swego zawodu przygotować się. I naprawdę bohaterstwem

nieraz nazwać trzeba wysiłki młodych, by przełamać wszystkie trudności, gdy do szkoły rolniczej wyjechać trzeba. Podziwiać nieraz trzeba zapał młodych przy organizowaniu kursów, bibliotek, czytelnictwa i ostatnio konkursów rolniczych. Ten ostatni sposób rozpowszechnienia wiedzy rolniczej uważam za bardzo prosty, a bardzo dobry, bo oparty na zastosowaniu w praktyce wiedzy rolniczej.

Do Was przeto zwracam się konkursowicze: wytrwajcie w swoich zamierzeniach! Konkursy rolnicze traktujcie jako naukę, a nie jako dobrą sposobność do zdobycia nagrody. Pamiętajcie, że my mamy dołączyć wsi wyprowadzić na jasne szlaki — w nas samych ugruntować prawdziwą miłość do ziemi karmicielki.

Jan Hermaszewski
Prezes Instruktora K.M.W.
w Kostopolu.

ŻYCIE SPOŁECZNE WSI.

Нас повідомляють, що 9 травня б. р. відбулися річні загальні збори Укр. Коопер. Банку в Острозі. Члени Банку виявили велике зацікавлення працями Банку і з'явилися в кількості більше як 150 чол. Цей Банк розпочав свою працю 1/VIII 1926 р., маючи в касі 78 зл. Тепер в позичках — переважно для селян — є коло 100.000 зл. Банк тримається солідарністю своїх членів і зрозумінням справи. Коли на загальних зборах один з членів порушив питання про полекшення формальностей при видачі позичок, то більшість присутніх, в тім числі й одна жінка, вимагали надзвичайної обережності при уділюванні позичок, особливо звертаючи урагу, щоб не видавати позичок таким особам, котрі можуть позичені гроші зі своїми поручителями пропити і додому нічого не принести. При перевиборах до Надзірної Ради приймало участь 127 осіб. Перевибрано фундатора Банку посла Є. Богуславського одностайно і агронома п. Ступницького.

Prenumerata za cały rok wynosi 6 zł., za półrocze, 3 zł.
Numer pojedynczy 25 gr. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Hermaszewski.
Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej w Łucku.